

Czy można wyrzeźbić ludzką duszę?

4 września 2020



Kilka słów o najpiękniejszej barokowej rzeźbie w Środkowej Europie.

Czy jest możliwe, tak pięknie wyrzeźbić postać ludzką, że oglądający doznaje wrażenia niebiańskiego świata?

Granice między rzeczywistością a światem idealnym przekroczył w sztuce rzeźbiarz Michał Klahr Starszy. Ukazał to w swoich rzeźbach z ołtarza głównego w kościele pod wezwaniem św. Jerzego w Wilkanowie. Ponadczasowe piękno stworzone ręką Klahra pokazuje nam jedna z figur tego ołtarza – rzeźba biblijnej Ewy.

Michał Klahr to największy rzeźbiarz doby baroku na Ziemi Kłodzkiej. Urodził się w 1693 roku w Bielicach koło Stronia Śląskiego, a zmarł w 1742 roku w Łądku-Zdroju. Jego talent odkrył przypadkowo rektor kolegium jezuitów w Kłodzku Paul

Strelano. Gdy Strelano przebywał kiedyś w okolicach rodzinnej wioski Klahra, zauważył, jak ten młodzieniec rzeźbił figurki do szopki Bożego Narodzenia. Rzeźby tak bardzo spodobały się rektorowi Strelano, że postanowił zabrać go z sobą i przeznaczył na naukę do kolegium jezuitów w Kłodzku. Tym sposobem ubogi chłopak z górskiej wioski uzyskał wykształcenie i rozpoczął dalszą naukę w warsztacie pracującego na zlecenie jezuitów rzeźbiarza Karola Sebastiana Flackera. Doświadczenie rzeźbiarskie zdobył Klahr, pracując wraz ze swoim nauczycielem Flackerem przy wystroju jezuickiego kościoła w Kłodzku.

W roku 1717 rozpoczął Klahr na polecenie jezuitów pracę nad amboną w ich kościele w Kłodzku. Już w tym dziele pokazał młody rzeźbiarz swój talent, ta ambona jest wielkiej klasy dziełem sztuki barokowej. W latach 1720 – 1725 działał Klahr przy kościele jezuitów w Kłodzku i na ich zlecenie wykonał dekorację prospektu organowego, dekorację konfesjonałów, a także kilka innych rzeźb, wśród nich dekorację rzeźbiarską gotyckiej figury „Madonny z czyżykiem”. Dziełem Klahra dla tego kościoła jest też barokowy ołtarz Wniebowzięcia NMP. Do innych dzieł powstałych poza Kłodzkiem, a wykonanych przez Klahra zaliczamy, figury św. Józefa, św. Barbary, św. Katarzyny, św. Jana Nepomucena z kościoła św. Józefa w Bolesławowie; wystrój kaplicy św. Floriana w Bystrzycy Kłodzkiej, gdzie rzeźbiarz ten około 1727 r. wykonał ołtarz główny, figurę św. Jana Chrzciciela i św. Jana Nepomucena; figury czterech Ewangelistów z kościoła św. Krzyża w Kątach Bystrzyckich; w Konradowie w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego figury św. Apolonii i św. Barbary, z 1728 roku, w Nowej Wsi w kościele pw. Wniebowzięcia NMP dwa konfesjonały; w Roztokach w kościele pw. św. Marcina wykonał około 1728 roku ołtarz św. Jana Nepomucena, ołtarz Maryi Immaculaty oraz ambonę; w Szczytnej ołtarz Archanioła Michała i ołtarz św. Józefa, z 1729 roku. Do znanych dzieł tego rzeźbiarza należą też figury św. Agaty i św. Rodziny obecnie w zbiorach w Muzeum Narodowym we Wrocławiu.

Klahr zamieszkał na stałe w Łądku-Zdroju, tu ożenił się i miał swój warsztat, kupił kamienicę przy rynku (dziś kamienica nr 1), poświęcił temu miejscu swoje dzieła. Dla kościoła parafialnego w Łądku-Zdroju wykonał figury św. Rodziny, figurę Zmartwychwstałego Chrystusa oraz grupę rzeźbiarską Ukrzyżowanie. Dla tego miasta wykonał olbrzymi kamienny tzw. pomnik Trójcy Świętej (jest to pomnik Koronacji Maryi) znajdujący się na rynku, który został ukończony po 1742 roku. Klahrowi przypisuje się też wykonanie płaskorzeźby Maryi z Dzieciątkiem w kamienicy nr 1 w Łądku, należącej do niego.

Wśród dzieł wykonanych przez Michała Klahra szczególne miejsce zajmuje wystrój kościoła św. Jerzego w Wilkanowie, wykonany około 1736 roku, na który składa się ołtarz główny i ambona.

Wspomniany już ołtarz główny jest dojrzałym dziełem tego rzeźbiarza. Posiada formę niearchitektoniczną. Ołtarz składa się z mensy ołtarzowej o formie sarkofagowej, na której znajduje się tabernakulum. Jest ono podłużne, na nim widzimy scenę Ostatniej Wieczerzy, a wyżej niszę z ukrzyżowanym Chrystusem na kuli ziemskiej. W zwieńczeniu znajduje się wizerunek apokaliptycznego Baranka siedzącego na księdze z siedmioma pieczęciami. Po bokach tabernakulum na flankach dwie figury przedstawiające po lewej biblijnego Adama oraz po prawej biblijną Ewę, a przy niej dwie małe figurki dzieci. Postacie prarodziców klęczą w geście modlitewnym, twarze mają skierowane w stronę centrum ołtarza. Do ołtarza należą umieszczone przy ścianie prezbiterium stojące na konsolach figury: po lewej św. Grzegorz Papieża, po prawej staro testamentowego kapłana Melchizedeka. Między tymi figurami, a zarazem za ołtarzem, nieco wyżej wisi obraz olejny przedstawiający patrona kościoła, św. Jerzego.

Program ideowy ołtarza poświęcony jest Eucharystii. Oczywiście jest to temat w zasadzie typowy dla ołtarzy, lecz w tym przypadku został on wyrażony w sposób nietypowy.

Nauka o Eucharystii mówi, że w niej objawia się pod postacią

chleba i wina sam Chrystus. Jest ona najważniejszą częścią Mszy św. Symbolem Eucharystii w sztuce jest Baranek Apokaliptyczny. Tym Barankiem jest oczywiście Chrystus, który na krzyżu złożył ofiarę dla Zbawienia. Od czasów starochrześcijańskich podczas Mszy św. każdy kapłan mówi o Baranku Bożym: „Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, misserere nobis”.

To nie przypadek, że mówimy o Baranku Apokaliptycznym w naszych rozważaniach o Adamie i uroku Ewy. Kluczem są słowa z Apokalipsy: „Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków” (Ap 5,13); „I oddadzą mu pokłon wszyscy mieszkańcy ziemi, każdy, którego imię nie jest od założenia świata zapisane w księdze żywota Baranek, który został zabity” (Ap 8,1). Zauważmy, że Baranek w naszym ołtarzu siedzi na księdze żywota z siedmioma pieczęciami, a o niej jest mowa w „Apokalipsie”.

Ideę Baranka Apokaliptycznego jako Chrystusa i Eucharystii podkreśla scena Ostatniej wieczerzy z tabernakulum. Wątek eucharystyczny podkreśla figura Melchizedeka, który przywitał Lota chlebem i winem, jako symbol i zapowiedź Eucharystii oraz figura św. Grzegorza, który był współtwórcą nauki o Eucharystii.

Jak wiemy z Biblii, grzech pierwszych rodziców – Adama i Ewy – stał się przyczyną Wcielenia Chrystusa. „Adam będący postacią tego, który miał przyjść” (Rz 5, 14). Chrystus jest też drugim Adamem, tym doskonałym człowiekiem, bo zmartwychwstałym. W sztuce sakralnej, w jej tradycji, znajdujemy przedstawienie Chrystusa Ukrzyżowanego, gdzie krzyż stoi na czaszce i kościach. To nie jest symbol śmierci czy Golgoty (tj. Wzgórze Czaszek), lecz chodzi tu o tradycję mówiącą, że Chrystus był ukrzyżowany na grobie Adama. W nawiązaniu zaś do wyznania wiary pochodzącego aż z 325 roku z soboru w Nicei, którego fragment mówi: „Wstąpił do piekieł”.

Chrystus, wstępując do piekieł, wybawił duszę Adama i Ewy.

Kościół katolicki czci Adama i Ewę jako świętych, a święci to ludzie zbawieni. I tylko tacy mogą adorować Baranka Apokaliptycznego. To właśnie widzimy na ołtarzu w Wilkanowie, Adam i Ewa zostali tutaj przedstawieni jako święci, którzy dostąpili zbawienia.

Dla uzupełnienia treści tego ołtarza przedstawiono też obok naszych prarodziców kłosa zbóż, będące symbolem chleba Eucharystii oraz ciernie ostu symbolizujące cierpienia ofiary Chrystusa, po przeciwnej stronie widzimy też jabłoń z owocami – to symbol Drzewa Życia.

Michał Klahr chciał biblijnych prarodziców szczególnie pięknie przedstawić i w tym też celu zdobył się na wyżyny swojej sztuki i umiejętności. Tutaj ludzkie piękno osiągnęło granice idealnego świata, a to szczególnie przedstawia rzeźba Ewy. Jej urok, który przyciąga każdego widza oraz niezwykła uroda wyraża nadszyczysty byt człowieka – jego duszę. Odczuwamy tutaj wrażenie, że przedstawiono człowieka innego wymiaru – człowieka zbawionego, czyli pięknego, doskonałego i szczęśliwego.

Sztuka doby kontrreformacji zwykle powstawała w procesie współpracy teologa z artystą, stąd też można założyć, że istniał udział jakiegoś bardzo wykształconego duchownego, a może wrażliwego człowieka.

Radzę odwiedzić kościół w Wilkanowie, najlepiej wieczorem przy zmroku, gdy na ołtarzu palą się jeszcze świece, a ich promienie oświetlają oblicze pięknej Ewy. Wraz z tym przychodzi odczucie i przekonanie, że Michał Klahr miał umysł głęboko religijny. Odnosi się wrażenie, że temu rzeźbiarzowi chodziło o wyrażenie piękna idei życia wiecznego. Ten pogląd o osobliwym uroku Ewy nie jest odosobniony, znawca twórczości Michała Klahra, Erich Meyer, tak pisał o Ewie: „Ewa, to po prostu rozkwitająca niewiasta, pełna wdzięku i czaru, o delikatnie przepełnionym kształcie, w którym widzi się pulsujące życie”.

Znany badacz dziejów Ziemi Kłodzkiej, ksiądz Artur Heinke (1883–1959), autor znanej książki pt. "Die Grafschaft Glatz", też zachwycił się urokiem Ewy i napisał, że jest to najpiękniejsze dzieło Michała Kłahra.

Autorstwo: [Marek Sikorski](#)

Zdjęcie: „Die Grafschaft Glatz” (1941)

Na podstawie książki pt. „Ziemia Kłodzka. Na granicy legendy i wiary”

Źródło: WolneMedia.net